

Rosja grozi odpowiedzią na amerykańską tarczę w Europie

Marcin Kaczmarski

23 listopada prezydent Dmitrij Miedwiediew wydał oświadczenie, w którym zarzucił Stanom Zjednoczonym i innym państwom NATO brak gotowości uwzględnienia rosyjskich postulatów dotyczących projektu tarczy antyrakietowej. Podkreślając rosyjską gotowość do dialogu i kompromisu, prezydent Miedwiediew zapowiedział jednocześnie podjęcie działań, które miałyby objąć: uruchomienie stacji wczesnego ostrzegania w Kaliningradzie; wzmocnienie ochrony rosyjskich sił nuklearnych w ramach tworzonej obrony powietrzno-kosmicznej; wzmocnienie ofensywnego potencjału nuklearnego z nastawieniem na przełamanie systemów przeciwrakietowych; przygotowanie sposobów unieszkodliwiania systemów łączności i dowodzenia tarczy przeciwrakietowej. W razie, gdyby te środki okazały się niewystarczające, prezydent Miedwiediew zapowiedział rozmieszczenie na zachodzie i południu Rosji systemów rakietowych, mających potencjał zniszczenia elementów europejskiego systemu obrony przeciwrakietowej (w tym rozmieszczenie rakiet typu Iskander w obwodzie kaliningradzkim). Poza tym rosyjski prezydent stwierdził, że w razie niekorzystnego dla Rosji rozwoju sytuacji Moskwa zostawia sobie prawo do wycofania się ze współpracy w ramach kontroli zbrojeń i rozbrojenia, w tym wyjścia z nowego traktatu START.

Komentarz

- Oświadczenie ustępującego w maju 2012 roku prezydenta Miedwiediewa, najostrzejsze w formie od 2009 roku, stanowi wyraz bezradności Rosji wobec amerykańskich planów rozmieszczenia tarczy przeciwrakietowej w Europie. Rosja dąży do faktycznego ograniczenia systemu albo poprzez wspólne nim zarządzanie, albo przez narzucenie technicznych parametrów, ograniczających jego działanie. Ponadto Moskwa chce przekonać USA do rezygnacji z rozmieszczenia elementów tarczy w Rumunii i Polsce. Tymczasem USA i NATO odrzuciły rosyjską propozycję budowy wspólnego systemu sektorowej obrony przeciwrakietowej i nie zamierzają udzielić Moskwie prawnych gwarancji, że tarcza nie jest skierowana przeciwko Rosji. USA w ostatnich tygodniach bardziej jednoznacznie przedstawiły swoje negatywne stanowisko, deklarując gotowość przyjęcia co najwyżej politycznego oświadczenia w tej kwestii.
- Zapowiadane przez prezydenta Miedwiediewa działania mają w pierwszym rzędzie charakter defensywny i są nastawione na neutralizację konsekwencji wojskowych tworzonego systemu przeciwrakietowego. Jednocześnie zdecydowana większość tych

działań (jak rozmieszczanie systemów rakietowych czy uruchomienie stacji wczesnego ostrzegania) jest elementem planowanej i realizowanej modernizacji rosyjskich sił zbrojnych. Powoływanie się na tarczę stanowi jedynie pretekst dla ich usprawiedliwienia.

- Retoryka rosyjska służy wywarceniu presji na administrację Baracka Obamy, aby Waszyngton w większym stopniu uwzględniał interesy rosyjskie w swojej polityce. Jednym z elementów tej presji może być utrudnianie dalszych działań USA wobec Iranu i Syrii na forum ONZ, a nawet zacieśnienie współpracy Rosji z Teheranem. Nie można też wykluczyć, że Moskwa już dzisiaj sygnalizuje zerwanie szczytu NATO–Rosja, planowanego na maj 2012 roku (w związku ze szczytem NATO w Chicago). Dalsze kroki (takie jak groźba wyjścia z nowego traktatu START) stanowią groźbę eskalacji napięć politycznych w relacjach z USA i wycofania się z *resetu* w relacjach rosyjsko-amerykańskich, który stał się symbolem sukcesu obecnej administracji USA w polityce zagranicznej.